№ro 84
D. 28. Marca.
ŚRODA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Kommissja do roztrząśnienia pretensji z Szwecją. 1659.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Szanowne *Kwestarki*, wczoraj zaczęły zbierać zwykłą Wielkonocną iałmużnę, na wsparcie tutejszych *Instytutów Dobroczynnych*.

Professor Królew: Warszaw: Uniwersytetu, Członek Towarzy: Króle: Warsz: Przyiaciół Nauk, *Adam Kitaiewski*, w tych dniach wrócił do *Warszawy* z podróży naukowej odbytej w *Anglji*, *Francji* i *Niemczech*.

Numer 8my *Chwili spoczynku*, wyszedł z druku.

Lampy nocne, przez P. *Jana Bott* z Thanbanem pod Dinkelsbühl w Bawarji wynaleziono, słusznie zasługuią na pochwałę, tak z powodu oszczędności, iako też czystości. Knotek ieden pali się przez dni 8, którego codzień tylko o 8mą część wysuwać potrzeba. Zapas na cały rok tychże knotków wraz z maszynką kosztuie złp. 3. Nabyć ich można iedynie u P. M. *Grossa* Fabrykanta Rękawiczek przy ulicy Miodowej, pod filarami w Warszawie. —

Woda na *Wiśle* znowu przybiera. Dziś zrana zimna było stopni 4. — Wczesne uwiadomienie o wezbraniu rzek w górze, uchroniło wielu mieszkańców nadbrzeżnych od szkody, iednak w niektórych miejscach, osobliwie w okolicach *Mniszewa* znaczne są uszkodzenia.

W Składzie Stron muzycznych J. fr. *Fiorentiniego* młodszego, przy Krakowskiem Przed: Nr 454, znajduie się *Druga część szkoły śpiewu Konserwatorjum muzycznego*, wydania *Soliwy*. Dalszy ciąg tej szkoły wkrótce wyjdzie z pod prassy, oraz Uwertura Opery *Semiramis*, nowo ułożona na Fortepjan.

Z Lublina.— Wydarzył się niedawno w naszem Woiewództwie następuiący przypadek. Śledzono troskliwie z iakiej przyczyny wybuchnął pożar w iednej z wiosek obwodu *Krasnostawskiego*, podejrzenie padało na iednę z kobiet; to podejrzenie zostało sprawdzonem, gdyż w krótce taż Kobieta przyznała się do zbrodni. Smutek i rozpacz dręczyły iej serce, nie mogła znaleść chwili spokojności, i w krótce po wyznaniu winy, zakończyła życie.

ROZMAITOŚCI.

Między innemi osobliwościami iakie posiadą *Bibljoteka publiczna Warszawska*, znajdują się niektóre pisma na liściach i mała próbka *samskrytu* na czarnym Indyjskim papierze. W bibljotece zaś Towa: Przyiaciół Nauk, iest rękopism *notat miasta Torunia*, cały na tabliczkach woskiem powleczonych.

Pełnomocnicy Cesarza *Brazylijskiego* w Paryżu, ogłosili *Konkurs* na wylitografowanie rycin do pewnego dzieła wychodzącego z rozkazu ich Monarchy. Wielu artystów ubiegało się i podawało najwypracowańsze proby. Znawcy oceniaiąc te proby, przyznali wyższość talentu i sztuki, 6ciu pretendentom, między którymi znajdował się *Svweryn Oleszczyński*, znany w Warszawie ze swoich wzorów Kalligraficznych i pierwszych doświadczeń w sztuce rytowania na kamieniu. Między tymi 6 spół-

zawodnikami, otrzymał pierwszeństwo *nasz Rodak*, i zajmuie się teraz wykonaniem rzeczonych rycin z kilku przybranemi do pomocy francuzami. Zaszczyt to iest i dla naszego narodu, i dla tego młodzieńca, którego rozwiiaiący się talent, ieszcze nie wszystkim był znanym w Warszawie.— (Wiadom: z listu pryw:)

Fryderyk August Xże Saski (późniey Król Polski August II.) w młodości zwiedzaiąc *Wenecją*, był w niej najuprzejmiej przyjmowany. Pisarze iego życia za osobliwy honor nadewszystko poczytuią, iż *Senat Wenecki* zawiesił na czas prawo zakazuiące szlachcie bawić się z cudzoziemcami. Dodał iednak trzech znakomitych obywateli, którzy pod pozorem okazywania mu osobliwości w swoiej Rzeczypospolitej, pilne baczenie dawać mieli na iego kroki. Tenże Senat pozwolił Damom nosić dyiamenty i suknie różnych kolorów póki by się tam Xże bawił. Zresztą dla niego przyspieszył nawet obchód *zaślubienia morza*. Zgoła takich doznał zaszczytów iakich przed nim z Xiążąt tylko *Henryk III* Król *Francuzki* i *Polski* był uczestnikiem.

Podczas drugiej wojny Szwedzkiej w Polsce, Xżna *Lubomierska* Synowica Kardynała *Radzieiowskiego*, nie mało wpływaiąca w interessa *Augusta II.* umyśliła z pośród burzy woiennej wynieść się z kraiu i przedsięwzięła iechać do *Niemiec*. *Hagen* Pułkownik Szwedzki dowiedziawszy się o iej zamyśle, zasadził się na nią, na połów nie ubogi; iakoż wziął Xżnę, zabrał iej klejnoty, srebra stołowe i wszelką ruchomość, którą tylko z sobą uwoziła. *Karól XII.* dowiedziawszy się o tem przypadku, napisał własną ręką do *Hagena*. »Jako ia nie prowadzę wojny z Kobietami, tak i Pułkownik odebrawszy ten moj rozkaz natychmiast Xżnę uwolni, wszystko co tylko do niej należy odda, a ieżeliby się obawiała w dalszą drogę puścić, na granicę Saską ma ią odprowadzić.

Xże *Kumberland* Królewicz Angielski (który znajdował się w Warszawie w r. 1815.) od nieiakiego czasu chorował na oko, w sposobie zatrważaiącym; żądał operacji, chociaż lekarze nie taili, iż ta operacja może się nie udać. Operacja nastąpiła d. 5 b. m. Uskutecznił ią Królewsko-Pruski tajny Radca, Doktor *Grefe*, (rodem Warszawianin niedawno zaszczycony dyplomatem Szlachectwa Polskie:) tak zręcznie i szczęśliwie, iż można się spodziewać najpomyślniejszego wypadku. Wspomniony Królewicz nikomu wprzód nieoznajmił swoiego postanowienia. Bulletyny o zdrowiu iego, wydane d. 11, 12 i 13 b. m. gdy wstał z łóżka, są bardzo pomyślne.

Paiąk gościnny.— »Tak brzydki iak paiąk» mówi przysłowie. Jakkolwiek iest brzydkim *paiąk*, ma iednak swoich stronników. Ten owad którego wiele osób lęka się bez przyczyny (mówi ieden Pisarz) chyba muchom może być strasznym. Niesądźmy nigdy o rzeczach, z iednej widząc ie strony. Paiąk, którym się niesłusznie i przez dziecinne uprzedzenie brzydzimy, nie iest w prawdzie pięknym, ale interesuie, bo ma coś ludzkiego w sobie, i może się przywiązać do człowieka. Znaiomą iest wielu historja sławnego *Pelissona*, który siedział w *Bastylji* za dochowaną wierność *Fukietowi*, Nadzorcy dochodów skarbowych, dysgracjonowanemu przez *Ludwika XIV.* W samotnem i tęschnem więzieniu, iedyną rozrywką i pociechą *Pelissona* był *paiąk*. Lubił patrzeć iak on snuł swoie sieci, polował dla niego i muchy mu przynosił; mawiał często do siebie: Mszczę się za niegodziwość ludzi, dobrze czyniąc iednej istocie. Paiąk ze swoiej strony był wdzięcznym; lubił swoiego dobroczyńcę i chodził za nim na około izby;

znał głos iego; zawołany przybiegał natychmiast i siadał mu na dłoni. *Pelisson* i *Paiąk* żyli szczęśliwie w swoiej samotności, gdy tymczasem dozorca więzienia postrzegł niewinną zabawę ieńca i rzekł przeraźliwym głosem: *WPan się bawisz!.... Czy na to zostaiesz w więzieniu?.... Niewstydziszże się przywiązywać do paiąka? więc nie będzie żył, gdy go tak lubisz...* Na te słowa, zgniótł okrutnik przemyślne stworzenie. Co za poczwara!.... *Homo homini lupus.* Możnasz odmówić choć lekkiej pochwały dla paiąka, widząc zwłaszcza iż ten owad daie naukę człowiekowi? Nie mówimy tu o cudnym przemyśle wprzędzeniu tego paiąka, bo dość częste są talenta, ale słodka wdzięczność!... O! nic nie masz nad to rzadszego! nic nie masz godniejszego naszego szacunku w najmniejszej nawet i najlichszej istocie żyiącej. Gdy paiąk starzeie, kleistość składaiąca iego tułów gęśnie, (mówi *Buffon)* usycha i traci swoię ciągłość. W tedy biedne stworzenie nie może wydawać paięczyny, ani stawiać sieci dla łowienia owadów i utrzymania życia; zdycha z nędzy ieśli mu nie dadzą wsparcia dzieci lub bracia. Często młody i silny paiąk ustępuie swoich sieci niedołężnemu, i wprowadza go do swoiego domu. Nie raz widziałem (mówi *Harthoecker)* iak młode przynosiły głowy musze starym paiąkom, które trętwe i bezsilne siedziały w szczelinach. Mogąż ludzie okazywać tak często barbarzyńskie serce ku równym sobie, gdy najlichszy owad iest gościnnym i czułym. Pospolity panuie przesąd, że paiąki maią w sobie truciznę, a przecież iedzą ie małpy, kury, skowronki, słowiki i t. d. i karmią niemi młode. Są nawet osoby, które znajduią wyborny smak w paiąkach, i z tych liczby był sławny Astronom *Laland*, który połykał wielkiego paiąka iak ostrzygę Kaukalską. Otoż niepotrzeba rozprawiać o gustach, bo każdy ma sobie właściwy.

Myśli i Zdania.— Kto sam może tworzyć dobre dzieła, mówi ieden Flozof, nie bawi się krytykowaniem cudzych. — Litość rozrzewnia się nieszczęściem ludzi, a zawiść znajduie roskosz w ich cierpieniach.— Nie masz namiętności któraby nie miała na celu iakiej roskoszy, niedola cudza iedyną iest roskoszą zawiści.— Abyśmy byli szczęśliwymi, powinno zawsze czegoś brakować do naszego szczęścia. Nie w ten czas kiedyśmy nabyli, ale kiedy nabywamy 20 miljonów iesteśmy prawdziwie szczęśliwi.—Jleż to wielkich ludzi, nie mogą cierpieć swoich spółzawodników, nie chcą dzielić szacunku ze swoiemi ziomkami, a zapominaią że na uczcie chwały, ieśli tak powiedzieć można, każdy powinien mieć swoię porcją.

Wiersz w Jmienniku zapisany.

Jlekroć ujrzysz, iak z hukana fala
Pogłębiach barką przerzuca tułaczą,
Niech się anielskie serce nie użala,
Nad płynącego trwogą i rozpaczą;
Tę barkę wicher odbił od okrętu,
Na którym żeglarz swe nadzieie złożył,
Jeżeli wszystko iest pastwo odmętu,
Czegożby płakał? o cóżby się trwożył?
Lepiej mu pośród żywiołów bezrządu,
Walczyć co chwila z nowemi przygody,
Niż gdyby wybrnął, i z cichego lądu
Patrzał na morze i liczył swe szkody.

S z a r a d a.

Pierwsze wspak widzisz w kartach, drugie z włosów będzie,
Wszystko znajdziesz w roślin rzędzie.

(Zeszła Szarada *Eskulap.*)

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Zaborowski Walenty Oby: z Lexin. — Trzeszczkowski Radca z Radomia. — Gadomski Assesor z Płocka. — Lemański Ludwik Ob; z Prasnysza. — Dzierwiński Ale-

xander Oby: z Gąsewa. — Jagmiu Marszałek po: z G. Grodzień: — Delert Jan Obyw: z Rawy. — Siarczyński Radca z Stanisła: — Łagiewnicki Kazimierz Oby: z Siedlec. — Komirowski Piotr Oby: z Tomaszewa. — Niemiera Jan z Szczuczyna.

DONIESIENIA.

Na Krakowskiem Przedmieściu w bliskości Poczty, pewny Kawaler życzy sobie wynaiąc Pokoj obszerny, wysoki, z oddzielnym wchodem, z meblami; ktoby takowy miał zaraz albo od Wielkiej nocy do naięcia, raczy dać zawiadomienie pod Nr 638, przy ulicy Trębackiej w dziedzińcu do P. Kühl.

☞ Uwiadomia się Szan: Publ:, iż w Ogrodzie Unruha zwanym za Rogatkami Wolskiemi pod Nrem 3086, dostać można Ptastwa Dzikiego zamrożonego, za pomierną cenę, iako to: Kuropatw, Jarząbków, Cietrzewi i Głuszcow; nabyć także można Drzewek owocowych, dzikich i krzaków do ozdoby alei i klombów służących, ablegrów winnych i znaczną ilość kwiatów gruntowych. Życzący nabycia takowych, raczą się zgłosić do wyż wspomnionego Ogrodu.

Rudolf Ohm.

Ktoby miał do wynaięcia Fortepjan miesięcznie lub też do sprzedania, zechce się zgłosić do Handlu Szkła w pałacu dawniej Blanka, teraz Sieputowskich.

W domu pod Nr 493 przy ulicy Miodowej, znayduią się do wynaiącia od Wielkiej Nocy 4 Pokoie na 1em piętrze z kuchnią, spiżarnią; oraz 2ma pokoikami przy kuchni, piwnicą i drwalnią. Ktoby także sobie życzył, może naiąć Piwnice wielkie, iasne, suche, trynkowane, osobno lub razem, bąć na wino, bąć na skład służyć mogące. Oczem zgłosić się do Rządcy domu na dole w korpusie mieszkaiącego. — Tamże dostać można Serow na wzór Angielski w Dospudzie wyrabianych; oraz Partją pięknych Krup Perłowych.

Ktoby miał Dobra do wypuszczenia za summę 18 do 20 tysięcy złp. o mil najdalej 5 lub 6 od Warszawy, znaleść może Dzierżawcę któren nie tylko umówioną cenę dzierżawną z góry zapłaci, ale nawet przypożyczyć iest gotów 50 do 60 tysięcy zło: na pewne bezpieczeństwo hypoteczne; zgłosi się przy ulicy Twardej pod Nr 1097, każdego dnia od godziny 1ej do 4ej po południu, a tam powezmie wiadomość do zrobienia układu.

30 do 40 tysięcy srebrem, 20 tysięcy złp. Listami zastawnemi Tow: Kredytowego, są do wypożyczenia na zastaw Dóbr w bliskości Warszawy, z tej strony Wisły, lub na Dom w Warszawie na pierwszą hypotekę. Bliższą wiadomość powziąść można w domu Pana Kielca Nr 1064 przy ulicy Królewskiej pod Nr 16.

☞ Niżej podpisany uwiadomia Sza: Publ: iż zostaie u mnie na składzie z fabryk kraiowych Włóczka ordynaryjna biała i kolorowa, szczególniej do potrzeb Wojskowych przydatna. Cena białej niesiarkowanej funt po zł. 3, teyże siarkowanej po zł. 3 gr. 15; żółtej, ciemnej i bladej po zł. 4 gr. 5; granatowej po zł. 4 gr. 25; ponsowej po zł. 10 gr. 15; karmazynowej po zło. 10 gr. 15. Ceny iednak te służą tylko na partje większe od 5ciu funtów począwszy; obstalunki i w innych kolorach przynajmniej od 20 funtów w iak najkrótszym czasie obowiązuie się dostawiać. — Jan Werner, mieszkaiący przy ulicy Jnflantskiej pod Nrem 2092.

W Dniu 29 b. m. i r. o godzinie 9 zrana w ... nu pod Nr 16 przy ulicy S. Jańskiej, sprzedane będą przez Licytacją publi: Ruchomości iakoto: Kanapa, Krzesła, Komody, Kopersztychy, Stoliki, Szafy, Łóżka, Obrazy i t. p. za gotowe pieniądze.

Stefan Osipowski Komornik.

Baraki dwa wystawione w Obozie Wojska Polskiego w miejscu najkorzystniejszem, są do sprzedania lub wynaięcia. W iednym z takowych Baraków można założyć z wszelką dogodnością restauracją dla Officerów, wdrugim zaś może być utrzymywany handel Trunków rożnych, lub Cukiernia. Dowiedzieć się otem można u Właściciela domu Nr 317, w Rynku Nowego Miasta w bliskości PP. Sakramen: mieszkaiącego.

☞ Podpisana przy ulicy Piwnej pod Nr 105 na 1m piętrze zamieszkała, dostarczaiąca Amatorom Stokfiszu, oświadcza, iż nietylko iak dotąd w każdą Srodę, lecz i w każdy Piątek i Sobotę można takowego dostać za wczesnem (najmniej trzy godzinnem zapowiedzeniem) i niemniej iak na osób 6, nie na więcej iak 18 każdego z tych dni. — *Ewa Melcer*

Z domu niegdyś Frenkla z pod Nr 371 na Krakowsk: Przedmie: w d. 26 t. m. po południu o godzinie 3ej wybiegł z 2giego piętra na ulicę, z rodzaiu Psów angielskich, mały czarny młody Piesek; maiący 3 kwartały, mordę spiczastą, uszy obcięte; pod mordą, na piersiach, nogach, również z tyłu włosy żółtawe. Ktoby takowego miał u siebie, zechce się zgłosić pod Nro wyżej rzeczony, na 2gie piętro, gdzie otrzyma nagrody złotych 20.

TEATR. Jutro Traiedja *Edyp.* — NB. Dziś *Los na Loterją* zamiast *Pierwsza lepsza.*